

i świeże. Szczególnie dodatni element w tym zespole stanowią pierwsze tenory, o wyjątkowo rozległej skali, o barwie miłej i sile pokaznej, formujące frazy śpiewacze estetyczne i wykazujące udatne różniczkowanie dynamicznych gradacji. Głosy basowe nie równoważą się wszechstronnie z tenorami, bo nie posiadają jeszcze pełnej męskiej basowej tężyzny, co tłumaczy się naturalnie młodzieńczym charakterem członków chóru, jednak nie są też dźwiękowo mało pokazne, a odznaczają się brzmieniem szlachetnym i dostrajają się dobrze w uroku całości.

Taki materiał chórалny, opierający się na kulturalnych podstawach inteligentnego elementu, ujęty w karby energicznej kierowniczej muzycznej reżyserji, może dojść do wyżyn doskonałości. Muzykalna intuicja i szczery zapał dyrygenta p. Adama Kopycińskiego, oraz ugruntowania na tych zaletach zdolność dawania trafnych wskazań pod względem ustosunkowania dźwiękowego głosów i interpretacyjnej kraszy zespołowego śpiewu, pozwala się spodziewać, że krakowski Chór Akademicki mający świetną przeszłość osiągnie w przyszłości szczytne powodzenie i szeroką popularność.

W programie usłyszeliśmy przeważnie utwory starego ale szczególnie melodyjnego, więc też z rozkoszą słuchanego repertuaru.

Do uczuciowych wspomnień tych słuchaczy koncertowego popisu, którzy niedgdy należeli do Chóru Akademickiego przemówiły mile tego rodzaju utwory, jak np. Baldamusa: „Wspomnienie”, Kotarbińskiego „Żaby”, Żeleńskiego „Nasza Hanka”, Galla „Tajemnica”, Świerzyńskiego „Wiązanka pieśni ludowych”. Echa tych wspomnień przypominają pewne tradycje w stylizacji wykonania niektórych utworów z czasów, gdy chórami dyrygował śp. Barabas, a także śp. Gall Należałoby tę tradycję, jako bardzo właściwą utrzymać, względnie odnowić. Uważamy też, że nieodzownym warunkiem pożądanej precyzji w śpiewie chórалnym jest śpiewanie z pa-

mięci, nie z nut, oraz poświęcanie szczególnej uwagi wyraźnej dykcji.

W koncercie współdziałała jako solistka p. Feherpataky,

Artystyczny wynik koncertu był udatny. Dziwnem jest natomiast, że na koncert stowarzyszenia akademickiego przybyło zaledwie kilku profesorów uniwersytetu. Sądźmy, że skoro Chór Akademicki odgrywa w życiu akademickim niemałą rolę, uświęcając swym współudziałem uniwersyteckie uroczystości, to też moralnym obowiązkiem grona profesorskiego odwzajemniać się stosownie pełną frekwencją na koncertach tego chóru.

(I. K. C.)

Alf. Jen.

— Chór Nauczycielski Ziemi Lubelskiej — Lublin Piąty koncert symfoniczny nosił charakter akademii, bowiem poświęcony był twórczości Zygmunta Noskowskiego. Już sama myśl godna uznania.

Na wstępie p. dyr. Gucwa wygłosił przemówienie, w którym wiernie odzwierciadlił artystyczne oblicze Noskowskiego, jako wybitnego kompozytora i pedagoga. Prelegent mocno podkreślił przełomową rolę twórcy „Stepu” w dziedzinie muzyki instrumentalnej i zapoczątkowanie nowej ery w polskiej muzyce symfonicznej, której czołowymi przedstawicielami są tacy mistrze, jak Karłowicz, Różycki, Szymanowski — uczniowie Noskowskiego.

Orkiestra symfoniczna, w pełnym składzie, wykonała czysto w ładnym rytmie i stylu uwerturę „Morskie Oko” pod dyрекcją p. kpt. Ksionka.

Następnie, pod dyрекcją p. Dziwulskiego orkiestra wykonała „Step”, dając brzmienie w rozległej skali dynamicznej, czem wydatnie przyczyniła się do uplastycznienia rysunku kompozycji.

Chór Nauczycielski Ziemi Lubelskiej pod dyрекcją p. instruktora Chmary wykonał niezmiernie rzadko wykonywaną w Polsce suitę „Grajek”.

Z całą satysfakcją podkreślić muszę korzystną prezencję tego chóru. Ma brzmienie zwarte i soczyste. Posiada kulturę ar-